

Pokahontaz, Desperado 2 (ft. Buka, Kleszcz)

[Zwrotka 1: Rahim]

E-ej Panie!

Czy słyszysz to larmo zza winkla?
Oto dziki taniec biegłych w pojedynkach
Psychiki gdybanie, że spotkasz singla
Najchętniej użył byś cyngla, cziki, blau!
Pech chciał, żeś tam akurat stał
Zamiast się gapić mogłeś biec jak szybko potrafisz
Kiepski kawał, szął, serca zawał, strzał
Z wyroku mafii lub tyrady a'la Kaddafi
Stawiam tezę, że Cię przewiezie na huśtawce
Zagra oprawcę, potem od oprawcy wybawcę
Niestety kretyn jest krawcem i ma fetysz
Uwielbia szyć i ryć ludziom berety
We własnym sam ma burdel oraz pstro
Niesie ujmę, tak to ujmę samo zło
Prosty rachunek, totalitarne dno
Debil plus trunek czyli des-pe-ra-do

[Refren: Kleszcz x Rahim]

Kiedy noc zapada, zalewa niejedną przystań
Która to woda - to ta ognista
Która godzina - opętania ich ciał
Samo złooo, Desperadoo
Tonie tonie tonie to to tonie
(uuuu) Uwaga wystrzał
(uuuu) Woda ognista
(mmmm) Godzina opętania ich ciał

[Zwrotka 2: Fokus]

Powiem tak, brak wyobraźni i hamulców, inny
Świat innych zasad na podwórku
Świat wewnętrzny skrywa multum fasad
Strach zwierzęcy, siła, władza, masa
Sunie Passat, w środku dziwni goście
Z młotkiem w ręce, wszędzie widzą gwoździe
Co to będzie, gdy napięcie wzrośnie?
Ten dzień może skończyć się najprościej
Instynktownie zło karmi się strachem
Psychosocjologii tłumu napęd
Biedni w genach, głodni pod ich dachem
Tonąc w patologii płoną ogniem zachęt
Te, założę się o flachę
Że prędszej Ci sklepie za nią machę
Zakład w sklepie, ty kontra kontrahent
Wybierz lepiej, rozwiązanie błahe

[Refren: Kleszcz x Rahim]

Kiedy noc zapada, zalewa niejedną przystań
Która to woda - to ta ognista
Która godzina - opętania ich ciał
Samo złooo, Desperadoo
Tonie tonie tonie to to tonie
(uuuu) Uwaga wystrzał
(uuuu) Woda ognista
(mmmm) Godzina opętania ich ciał

[Zwrotka 3: Buka]

Kiedy Ty śpisz ozywają miejskie zombie
Zanim nadejdzie świt, mają fieste, by soczyste, mięsne kaski gryźć
Potem jeszcze przeżuwać - dosłownie:
Zabiorą siano Ci i w pysk uwalą, spluwając na chodnik, Ty
Jeśli jeszcze nie skumałeś opcji, slalom
W pewnych sytuacjach to jedyna z możliwości, nalot

Bywa bez litości, halo, słyhać, głos wyroczeni:
"Było wstać do pracy rano, nie chodzić po nocy na koksie"
I zszywają Cie w szpitalu bezzwłocznie, i tyle dobrze ziomalu
Życie jest kruche, a pogrzeb jest na wyłączność zegarów
Pomału, bo mają w bani socjopatę
Nie jednemu najebali za darmo, wzięli zapłatę
Nie ma zieleni i kwiatów jest krater
Ale czerwieni tulipanów rumieni niemych z pod latarni świateł
Wyjebane mają na to co się stanie, chłopaku
Jak spotkasz ich na szlaku, to spierdalaj jak najdalej, desperados

[Refren: Kleszcz x Rahim]
Kiedy noc zapada, zalewa niejedną przystań
Która to woda - to ta ognista
Która godzina - opętania ich ciał
Samo złooo, Desperadoo
Tonie tonie tonie to to tonie
(uuuu) Uwaga wystrzał
(uuuu) Woda ognista
(mmmm) Godzina opętania ich ciał